

WYDAWCA
CZASOPISMA
NA ENGLISH

Reader's
Digest

Lipiec 1999
6,95 zł
CENA NETTO

Przegląd

**Gucwińscy
przyjaciele
zwierząt**

STRONA 30

**Pałkiewicz radzi:
Jak nie dać się
kieszonkowcom**

STRONA 120

Pełny
spis treści
strona 2

**Upór
rodziców
sprawił,
że ich chory
synek
ma szansę
przeżycia**

Serce dla Alberta

STRONA 100

Na ulicy rzuca Ci się w objęcia nieznajomy wołając: „Cześć, stary! Kopę lat! Skąd się tu wzięłeś?“, odsuwasz go delikatnie, szukasz nerwowo w pamięci...

Nieznajomy z zakłopotaniem przeprasza za omyłkę. Odchodzisz w swoją stronę. Stratę portfela odkrywasz, gdy po złodzieju dawno nie ma śladu.

Nie pokazuj w publicznych miejscach zawartości portfela i miejsca, gdzie go przechowujesz.

Na Dworcu Wschodnim w Warszawie starszy pan o statecznym wyglądzie grzecznie prosił podróżnych o rozminienie banknotu 50-złotowego. W ten sposób sprawdził, gdzie ofiara trzyma portfel.

We wszystkich tych sytuacjach bądź czujny, a jeśli czujesz się niepewnie – bądź niegrzeczny: odmawiaj przysługi, pomocy, nie sprawdzaj, czy masz drobne.

Nie lekceważ zręczności palców kieszonkowców. Portfel w wewnętrznej, nawet zapiętej kieszeni marynarki, w tłoku nie jest bezpieczny. Żonę mojego przyjaciela, która mocno trzymała za pasek torebkę przewieszoną z tyłu przez ramię, okradziono na „kosę”, czyli odcięto pasek żyłką. Proszące o jałmużnę Cyganki i grupki dzieci niezauważalnie opróżniają kieszenie ofiar. Odpraw je zdecydowanym głosem i gestem.

• Nigdy nie noś pieniędzy w tylnej kieszeni spodni. Boczna, nieraz płytką kieszeń spodni warto zabez-

pieczyć agrafką zapiętą od wewnątrz. Uniemożliwi to złodziejowi włożenie ręki do kieszeni.

• Pamiętaj, by Twoja torebka była zawsze zapięta. Kontroluj to często. Pamiętaj, że można ją nie tylko otworzyć, ale i rozciąć. Trzymaj ją więc przed sobą lub mocno pod pachą, a portmonetkę chowaj w zamkniętej na błyskawiczny zamek dolnej kieszeni torby.

Nie licz, że uda Ci się rozpoznać złodzieja. Kieszonkowiec to osoba nie rzucająca się w oczy. Złodziej niczym nie wyróżnia się w tłumie.

Kradną nie tylko młodzi, ale także sprawiający dobre wrażenie starsi mężczyźni i kobiety, a nawet dzieci. Doświadczony obserwator rozpozna ich po sztucznie obojętnej minie i oczach nieustannie śledzących otoczenie.

• Gotówkę i karty kredytowe podziel i schowaj w kilku miejscach.

Dorota Barska, dziennikarka z Warszawy, została okradziona z pieniędzy i dokumentów. Nie wie, czy stało się to w redakcji, gdy torebka leżała na biurku, czy później na bazarze. Tam zorientowała się, że w rozpiętej torbie nie ma portfela, gdzie trzymała wszystko.

Zgłoszenie kradzieży, starania o odtworzenie dowodu osobistego, dowodu rejestracyjnego samochodu, prawa jazdy, zastrzeżenie czeków – zajęły jej 5 dni. Złodziej zrealizował podrobiony czek, dostała też 10 rachunków za telefon komórkowy, kupiony na jej dowód.

Większą kwotę z banku odbieraj w towarzystwie drugiej osoby, najlepiej młodej i silnej. Możesz to zrobić na zapleczu, jeśli tego zażadasz. Patrz uważnie: starannie ubrany, niewzbudzający podejrzeń złodziej kręci się zazwyczaj w okolicy kasy, spod której oddalają się przeliczający gotówkę klienci. Ofiarę przekazuje telefonem komórkowym kolegom na ulicy, często sam za nią wychodzi. Atak następuje w parku, ciemnej ulicy, klatce schodowej, przy wejściu do windy lub mieszkania.

Dlatego po wyjściu z banku zwróć uwagę, czy ktoś nie idzie bądź nie jedzie za Tobą. Gdyby tak było – skieruj się do pracy, przyjaciół, tam gdzie jest dużo ludzi. To wystraszy złodzieja.

• Ukrywaj pieniądze. W sklepach są paski do spodni, w których mieści się kilkanaście banknotów i torebki na wąskim pasku, umieszczane w tali pod spodniami.

• Nie walcz ze złodziejem. Jeżeli siły są nierówne, oddaj torebkę lub portfel bez walki. Pamiętaj: opór możesz przypłacić kalectwem, a nawet życiem.

– Na praskim Stadionie X-lecia, zamienionym obecnie na bazar, śle-

dziłem kieszonkowców pochodzących z Wołomina. Kiedy próbowałem zatrzymać jednego z nich, dwóch innych przystawiło mi noże pod zębra – mówi policjant Ernest Mazur. – Dziś kieszonkowcy stosują przemoc, ofiara często ląduje w szpitalu. Przed wojną obowiązywał honorowy kodeks złodzieja. Nie napadano na biednego, na mieszkańca swojej okolicy i na osobę w podeszłym wieku.

ZSETEK NAJDIWNIJSZYCH miejsc na świecie, które odwiedziłem w ciągu ostatnich 25 lat, tylko w Thimphu, stolicy królestwa Bhutanu, czułem się całkowicie bezpiecznie.

Tam jeszcze kieszonkowców nie ma. Niestety, takie enklawy uczciwości można policzyć na palcach jednej ręki. Zaliczyłbym do nich księstwo Luksemburg, Birmę (Mianmar), Nową Zelandię, Namibię i Norwegię.

WSZĘDZIE INDIEM lepiej uważać na kieszonkowców. Sprzyja im nasza lekkomyślność, bez troska i naiwność. Jeśli jednak będziesz czujny i przewidujący, masz szansę obronić się przed złodziejami.

W nocy obudził mnie 4-letni synek, mówiąc, że nie najlepiej się czuje. Wzięłam go na ręce, zmierzyłam temperaturę, podałam leki, pomasażowałam, przez cały czas zadając niezliczone pytania. Nagle uświadomiłam sobie, że może trochę przesadziłam.

– Myślę, że potrzeba mi tylko trochę spokoju – wyszeptał synek, mrużąc ze zmęczenia oczka.

J. MCCARVILL, Kanada



SPOSÓB NA KIESZONKOWCA

Jak nie dać się okraść
w Warszawie, Nowym
Jorku, Mediolanie...

JACEK PAŁKIEWICZ

*Na podstawie
JAK ŻYĆ BEZPIECZNIE
W DŻUNGLI MIASTA*

NA WARSZAWSKIM Dworcu Centralnym było tłoczno, jak zawsze w okresie wakacyjnym. Ludzie kłębili się w kolejkach, zgięci pod ciężarem toreb i walizek, śpieszyli na perony. Przy kasie dobrze ubrany mężczyzna wyciągnął z tylnej kieszeni spodni plik banknotów i zapłacił za bilet. Nie wiedział, że jest pilnie obserwowany przez kilku kieszon-

kowców. Godzinę później wsiadając do wagonu, przeciskał się między dwoma mężczyznami: jeden starał się przepchnąć do przodu, drugi się cofał. Przez kilka sekund ścisnęli go między sobą. O tym, że stracił portfel, starszy nobliwy pan zorientował się dopiero, gdy pociąg ruszył.

– To niemożliwe! – wołał z wściekłością pomieszana z niedowierzaniem.

Widziałem jak wysiadł w Katowicach, by załatwić odtworzenie dokumentów.

Georgetown, stolica Gujany – byłej kolonii brytyjskiej w Ameryce Południowej. Po tygodniowej wyprawie do wodospadu Kaieteur w nieprzystępnej dżungli na ulicy w centrum miasta jakiś biegnący wyrostek jednym silnym ruchem ręki wyszarpnął złoty łańcuszek z szyi jednemu z moich kolegów.

Kilka godzin później drugi członek ekspedycji stracił zegarek z kompasem i wysokościomierzem. Inny młodzian zerwał go na czerwonym świetle z jego ręki wystającej przez okno taksówki.

W Nowym Jorku porywa się kamera wideo. Jeden ze złodziei rzuca jajkiem w głowę filmującego, a kiedy ten odstawia kamerę, żeby się wytrzeć, współnicy wskazują na okno, z którego rzekomo nastąpił atak. Ofiara patrzy w górę, jeden ze złodziei porywa sprzęt i sprintem rzuca się do ucieczki.

W Mediolanie, gdy kobieta zdejmowała futro oblane musztardą, porwał je młodzian na motocyklu, a jego sympatyczny pomocnik, który zwracał uwagę, że pobrudziły ją ptaki – znikł. Zdjęcie marynarki w podobnej sytuacji oznacza stratę portfela. Jeśli złodziej go nie wyciągnie, to ucieknie z marynarką.

W Madrycie zauważyłem kolumbijskiego kieszonkowca z atrakcyjną współpracowniczką, która kokietowała w metrze wysokiego, szpakowatego pana, podczas gdy złodziej „przyklejał się” do ofiary. Kiedy przenikliwym wzrokiem dałem poznać dwójce, że znam ich zamiary, wysiedli na pierwszym przystanku, a mężczyzna, którego uchroniłem przed okradzeniem, popatrzył na mnie z wyrzutem, bo odebrałem mu nadzieję na miłą znajomość.

Gdziekolwiek mieszkasz lub podróżujesz, możesz paść ofiarą kie-

szonkowców, ale możesz też przed nimi się obronić, jeśli tylko będziesz pamiętał o kilku prostych zaleceniach.

Wszędzie tam, gdzie panuje ścisła jest szansa na opróżnienie Twojej kieszeni lub torebki. W końcu lat 80. w mediolańskiej La Scali przy szatni dostrzegłem elegancko ubranego mężczyznę koło 50., który zaczął napierać na wycofujące się z numerkiem małżeństwo. Jego prawa dłoń zasłonięta była rozłożonym programem spektaklu. Kobieta miała okazałą złotą bransoletkę wysadzaną rubinami. Widząc to, krzyknąłem:

– Uwaga, złodziej!

Kieszonkowiec wykonał pół obrotu i ze wszystkimi zaczął wypatrywać złodzieja. Kiedy spojrzał na mnie, patrzącego mu prosto w oczy, doszedł do wniosku, że nie ma już szans i ulotnił się. Kilka lat później rozpoznałem go w Krakowie, w tłumie zdążających na spotkanie z Papieżem. Znowu przez kilka sekund patrzyliśmy na siebie. Jeśli nawet nie przypomniał mi się, to z pewnością uznał, że wiem, z kim mam do czynienia. Chwilę później rozplynął się w tłumie.

– W autobusie linii 175 jeżdżącym z lotniska do centrum Warszawy rozpoznałem dwóch uczniów Lolka, słynnego adepta przedwojennej złodziejskiej „akademii lwowskiej” – opowiada Ernest



Przy autobusie – uważaj, jeśli wokół Ciebie tworzy się nagle sztuczny tłok. To może oznaczać, że są tu kieszonkowcy

Mazur, emerytowany warszawski policjant.

– Kiedy sięgnąłem po rękę jednego z nich, grzebiącą w damskiej torebce, w ułamku sekundy ją wycofał, przeciskając się w stronę wyjścia, aby rzekomo skasować bilet.

• Jeżeli wokół Ciebie ktoś tworzy sztuczny tłok, zamieszenie, „przypadkowo” Cię potrąca, następuje na nogę – uważaj – za chwilę będziesz okradziony. Odwróć się zdecydowanie i przenikliwym wzrokiem daj do zrozumienia, że pojąłeś intencje kieszonkowca. Jeżeli w tramwaju lub w autobusie poczujesz, że ktoś

się na Ciebie pcha, że przy wsiadaniu ktoś napiera Ci na plecy – silnie trzymaj torebkę pod pachą albo rękę na połach marynarki. Sztuczny tłok to najczęstsza metoda pracy kieszonkowców.

Odwrócenie uwagi jest zasadą działania złodziei. W supermarkecie miła pani prosi o pomoc w odczytaniu terminu ważności na opakowaniu jogurtu. Gdy jesteś zajęta studiowaniem rozmazanych cyferek, jej współnik wyluskuje portmonetkę z Twojej torebki czy kieszeni płaszcza.